

BEATA MALINOWSKA-PETELENZ\*, ANNA PETELENZ\*\*

## O NOWEJ TO HUCIE REFLEKSJA – KULTUROWE KONTEKSTY MIEJSCA PO LENINIE

### A REFLECTION ON NOWA HUTA – THE CULTURAL CONTEXTS OF A POST-LENINIST PLACE

#### Streszczenie

Nowa Huta – wzorcowy przykład socrealistycznego miasta idealnego, część Krakowa, niegdyś nowoczesna i tętniąca życiem, od czasu transformacji 1989 r. ulega stopniowej degradacji. W artykule przedstawiono nowe formy i próby aktywizacji tego miejsca. Autorki zastanawiają się, czy i w jaki sposób Nowa Huta może pełnić dziś funkcję „serca miasta”. Potencjał urbanistyczny i historyczny tego miejsca zasługuje na powszechne zauważenie i docenienie. Czy dziś nieuchronnie wiąże się to z upowszechnieniem, uproszczeniem znaczenia i komercjalizacją?

*Słowa kluczowe: Nowa Huta, socrealizm, kościoły, makdonaldyzacja, Łąźnia Nowa, niszowość*

#### Abstract

Nowa Huta – a model example of a socialist realism ideal city, part of Kraków, once modern and teeming with life, gradually degraded since the 1989 transformation. The article presents some new forms and attempts to activate this place. The authors debate if and how Nowa Huta can act as "the heart of the city" today. The urban and historical potential of the place deserves general attention and appreciation. Must it be related to dissemination, the simplification of its meaning and commercialization these days?

*Keywords: Nowa Huta, socialist realism, churches, McDonaldization, Łąźnia Nowa Theatre, niche*

\* Dr inż. arch. Beata Malinowska-Petelenz, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

\*\* Anna Petelenz (studentka), Instytut Sztuk Audiowizualnych, Uniwersytet Jagielloński i Instytut Filologii Polskiej, Akademia Pedagogiczna w Krakowie.

*Zmienia się krajobraz podkrakowski. Tam, gdzie do niedawna rozciągały się łąki, wyrasta najpotężniejsza inwestycja planu sześćoletniego – Nowa Huta<sup>1</sup>.*

Nowa Huta, utopijne „miasto idealne”, legendarne dzieło Tadeusza Ptaszyckiego – pierwsza polska „twierdza socjalizmu”, to bezapelacyjnie jedno z „serc” wielkiego Krakowa. Brutalnie zlokalizowane 10 km na wschód od centrum królewskiego grodu, bezpowrotnie zniszczyło charakter naturalnego rozwoju Krakowa – paradoksalnie jednak to właśnie ono uchroniło historyczne śródmieście przed piętmem stalinizacji. To zarazem ostatnie prawdziwie zwarte miasto o czytelnej, zdefiniowanej strukturze, zakomponowane podług reguł wielkiej, barokowej urbanistyki. Nowa Huta, miasto o wielu twarzach, ukochane i znienawidzone, kończy w przyszłym roku 60 lat! To dobry moment, aby zastanowić się i poszukać odpowiedzi, czy i w jakim stopniu miejsce po Leninie pełni dziś funkcję „serca miasta”? Na czym polega fenomen tej przestrzeni?

Są miejsca, które dzięki lokalizacji, formie, skali, proporcjom i detalom, a także dzięki odrębności przestrzennej i kulturowej, a przede wszystkim ludziom i zdarzeniom, stają się miejscami niezwykłymi, wręcz kultowymi. To właśnie dlatego Nowa Huta stała się jednym z bohaterów *Człowieka z marmuru* Andrzeja Wajdy. Stanowiła tło dla losów głównych postaci, to ją budował pełen wiary Mateusz Birkut i ona stała się także przyczyną i miejscem jego ostatecznej klęski.

Dziś groźnego pomnika wodza rewolucji dłuta Mariana Koniecznego już nie ma – pozostał wyłożony kamiennymi płytami plac z płaskim prostokątnym zieleńcem i ławkami. Powstała pustka, pomnik bowiem, choć ideologicznie nie do zniesienia, pełnił funkcję bardzo silnego, pionowego akcentu, potrzebnego w tym miejscu ze względów czysto kompozycyjnych. Plac, w formie długiego wnętrza, pozabawiony jakiegokolwiek rozpoznawczego elementu identyfikacyjnego, bez „przezroczystrych” parterów wypełnionych atrakcyjnymi funkcjami, jawi się obecnie jako przestrzeń posępna i ponura. Jeszcze 25 lat temu odbywały się w tym miejscu pierwszomajowe pochody czy antyreżimowe demonstracje. Dzisiaj hałasują tu na deskach skejci, strasząc tym okolicznych mieszkańców. Dalej, idąc w kierunku południowym, napotykamy parking z morzem taksówek, i wreszcie reprezentacyjny, silnie arkadowany plac Ronald Reagana (dawniej Centralny), od lat węzeł komunikacyjny, z zielonym skwerem pośrodku, zakończony szerokim łukiem 14-metrowej skarpy.

Czytelność urbanistyczna „starej” części Nowej Huty – zawarta w strukturze ulic i placów tworzących zhierarchizowane sekwencje przestrzeni, oparta jest na promienistym układzie trzech głównych osi zbiegających się w obrębie placu Centralnego. Osie te nie mają jednak żadnych perspektywicznych zamknięć. Stojąc w „sercu” tego układu i patrząc wzdłuż głównej osi, nasz wzrok biegnie daleko: od południa sięgając dawnego koryta Wisły, zaś od północy zatrzymując się aż na sylwecie zabudowy mieszkaniowej osiedla przy ul. Petofiego na Wzgórzach Krzesławickich (M. Petelenz, M. Kowicki).

Główna oś, środkowa, w pierwotnych, historycznych planach miała dominantę – budynek Ratusza usytuowany w środkowej części obecnej alei Róż. Niezrealizowanie tego obiektu niewątpliwie zubożyło wartość całej kompozycji. Jego namiastką właśnie stał się nieistniejący już pomnik Lenina.

Niestety, od południa tę monumentalną sekwencję przestrzeni publicznym puentuje osiowo smutny, nieudany w skali i formie pomnik Solidarności, stojący w miejscu planowanego Domu Kultury. Od strony północnej aleję Róż kompozycyjnie domykać będzie 40-metrowej wysokości krzyż kościoła Matki Bożej Pocieszenia autorstwa Witolda Cęckiewicza, zlokalizowanego przy ul. Bulwarowej.

Nowa Huta, „zagłębienie kościołów”, to miasto paradoksu. Swoją tradycję i tożsamość zbudowało jako bunt przeciwko systemowi, który powołał je do życia. Począwszy od słynnej Arki Pana (W. Pietrzyk), poprzez świątynię w Mistrzejowicach (J. Dutkiewicz), kościoły Na Wzgórzach i na Lotnisku (W. Cęckiewicz), aż po zespół sakralny na osiedlu Kalinowym (Z. Łuczyńska, J. Kurek) czy wreszcie kościół na os. Szklane Domy (K. Dyga, A. Nafeter), zbudowane jest całkowicie w opozycji do otaczającego socrealistycznego kontekstu. Symbolicznym dopełnieniem tradycji budowania nowohuckich bastionów wiary jest niewielki kościół na osiedlu Teatralnym (K. Ingarden, P. Gawor), zwieńczony smukłą,

ażurową sygnaturką. Obok świątyni stoi kolejny historyczny krzyż – pamiątka dramatycznej walki o budowę pierwszego kościoła w Nowej Hucie<sup>2</sup>.

Dziś Nowa Huta stała się miejscem potocznie utożsamianym z siedzibą dresiarzy i środowisk marginesu. To miejsce zapomniane w Krakowie – mieście już europejskim. Na jego tle Nowa Huta staje się baumanowską „ziemią niczyją” – jest „poza rzeczywistością”, bez reguł określających stałą i uporządkowaną tożsamość, zapomnianą, spóźnioną, to miejsce dla „uchodźców” – ludzi, którzy nie poradzili sobie w Polsce po transformacji ustrojowej 1989 r.

Dlaczego Nowa Huta tak bardzo odbiega od wizerunku nowoczesnego miasta, do którego przywykliśmy? Jako miejsce zbudowane na podstawie doskonale przemyślanego układu urbanistycznego – ma predyspozycje do pełnienia funkcji „serca miasta”. Jednak spacer wokół placu Centralnego uświadomi turystyce, że przeniósł się w czasie o co najmniej 30 lat wstecz. Brak tu sklepów, kawiarni, galerii handlowych. Miejsce najważniejsze – wspomniany już plac Centralny – otaczają kilkudziesięcioletnie sklepy, np. Moda Polska. Wystawy są zaniedbane, mało atrakcyjne, puste. W witrynie sklepu muzycznego prezentowane są albumy muzyków uznawanych potocznie za „obciachowych”. Czy to świadoma kontestacja, czy powszechne oderwanie od rzeczywistości?

Niewątpliwie wprowadzenie nowych funkcji związanych z nauką, kulturą i rekreacją – stymulatorów rozwoju współczesnych miast – poprawiłoby obraz i ożywiłoby historyczne centrum Nowej Huty, chroniąc je przed stagnacją i degradacją substancji mieszkaniowej. Budowa głównego założenia urbanistycznego przecież nie została zakończona – wyczuwa się braki zamknięć kompozycyjnych osi północ-południe, ostatecznego ukształtowania placu Centralnego czy niezrealizowanie parku w zakolu dawnej skarpy wiślanej. Jednak możliwości przestrzenne do wprowadzenia nowych funkcji i programu usługowego wciąż istnieją!

Wszystko można zdobyć dziś szybko, tanio, sprawnie. Miejsca czy instytucje, które nie spełniają tych kryteriów, przepadają w codziennym wyścigu konsumpcji. W obliczu powszechnego przyzwyczajenia do szybkiej realizacji pragnień, przewidywalności otoczenia i dostępności wszelkiego rodzaju usług czy towarów, Nowa Huta staje się enklawą, która oparła się unowocześnieniu – makdonaldyzacji [3].

George Ritzer, definiując proces makdonaldyzacji, wymienia m.in. sprawność, wymierność, przewidywalność. Tymczasem Nowa Huta to miejsce zapomniane. Brak tu choćby sklepów odzieżowych popularnych marek. Znalezienie modnej kawiarni także graniczy z cudem. Ale są inne atrakcje – określone już jako miejsca kultowe: jest sztandarowa restauracja „Stylowa”, dopracowana w każdym szczególe, jest domykający wschodnią „oś pracy” (dawna aleja Lenina) monumentalny „Pałac Dożów” z pseudo-renesansowymi attykami, z rozmachem flankujący bramę do dawnego kombinatu, są dwa nieczynne już kina „Świt” i „Światowid”, jest gmach Teatru Ludowego – wzorcowe wizytówki eklektycznej mieszanki motywów renesansowych i klasycystycznych, jest w końcu czołg z okresu II wojny światowej na os. Górali – obiekt fascynacji dzieci i młodzieży od wielu pokoleń.

Świadomość, że jedyne, co może zmienić to miejsce na bardziej atrakcyjne, to zgubny proces komercjalizacji, wydaje się dość ponura. Czy tylko zmakdonaldyzowanie mogłoby zwiększyć zainteresowanie wśród potencjalnych klientów? Czy tylko potężna ilość kapitału połączona z odwagą inwestorów mogłaby wówczas „przynieść cywilizację” Nowej Hucie?

*...w Nowej Hucie inaczej się chodzi chodnikami, inaczej się jeździ tramwajami...*<sup>3</sup>

A jednak właśnie na owym niezmakdonaldyzowaniu Nowej Huty niektórzy próbują już dziś zarabiać. W ten obszar także zaczyna wkraczać współczesność – nie czytelną, brutalną rzeką wycieczek, ale „spadochronowo”, tworząc niszowe wyspy ożywienia kulturowego. Coraz popularniejsze staje się organizowanie wycieczek po tym rejonie dla turystów zwiedzających Kraków. Prawdopodobnie nie do

końca rozumieją miejsce, w którym się znaleźli<sup>4</sup> – wiedzą tylko, że jest inne, że przenoszą się w czas, który bezpowrotnie minął. W ramach autotematyczności i ironii organizowany jest tu festiwal filmów o Nowej Hucie. To prawdziwa gratka nie tylko dla wielbicieli kina propagandowego i antropologów, ale także dla mieszkańców samego miasta. Od niedawna działa tu „1946 Club” zajmujący się promocją<sup>5</sup> Nowej Huty. Niebezpieczne może być ciągle pozostawianie Nowej Huty w dyskursie autotematyzmu. Funkcjonowanie w powszechnej świadomości tylko w roli skansenu socrealizmu to zdecydowanie za mało jak na możliwości tego miejsca.

Nowa Huta zyskuje też jednak nowy, zupełnie inny charakter. Staje się miejscem atrakcyjnym dla poszukiwaczy tzw. kultury niszowej, awangardowej<sup>6</sup>. Teatr Łaźnia Nowa (os. Szkolne) to dziś jedno z ciekawszych miejsc na mapie krakowskich poszukiwaczy wrażeń towarzysko-kulturalnych. Jednocześnie warto zaznaczyć, że ostatnio była ona miejscem eliminacji do popularnego programu „You Can Dance”. Oficjalnie została uznana zatem za miejsce ważne i atrakcyjne dla krakowian, zwłaszcza młodego pokolenia. Jednak TVN, jako stacja komercyjna, wszystko, co prezentuje wciąga w uproszczony, zmakdonaldyzowany dyskurs popkultury. Zagłębienie ludzi zainteresowanych nową formą teatru zostało „ometkowane” przez ogólnopolską stację jako miejsce imprez młodzieżowych. Jednocześnie gdyby nie TVN, Łaźnia Nowa pozostałaby znana tylko wśród specyficznych odbiorców sztuki.

Można wspomnieć prężnie działające ośrodki kultury – NCK i Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida. W kinie „Sfinks” działa także DKF – jeden z niewielu w Krakowie, jakie oparły się transformacjom w Polsce ostatnich lat. Od 2004 r. kręcona jest znów Nowohucka Kronika Filmowa.

Nowa Huta bardzo powoli staje się miejscem atrakcyjnym. Pozostaje poza głównym nurtem – staje się enklawą queerów<sup>7</sup>, właśnie dzięki pewnej odmienności, inności od hałaśliwego, bogatego centrum Krakowa. Staje się miejscem dla ludzi uciekających od mainstreamowego sposobu spędzania czasu – galerii handlowych czy przepelnionych kawiarni Rynku Głównego. Jednocześnie możliwości urbanistyczne tego miejsca dają mu szansę na dużo szybszy rozwój i uznanie nie tylko wśród środowisk studenckich, młodych intelektualistów i poszukiwaczy relikwów zaginionego socjalizmu, ale i wśród pozostałych krakowian.

Ład przestrzenny Nowej Huty jest dziś przedmiotem ochrony konserwatorskiej, przyczynkiem do badań, analiz, konkursów urbanistycznych, warsztatów, ćwiczeń studenckich od I roku aż po projekty dyplomowe. To miejsce przyciągające nie tylko architektów, ale również socjologów, kulturoznawców i artystów wszelkiego rodzaju, a w ostatnich latach nawet zachodnich turystów, którzy nasyciwszy zmysły urodą „serca” wielkiego Krakowa, zmierzają w kierunku jego młodszej siostry – perły realizmu socjalistycznego. Bo dziedzictwo Nowej Huty to nie tylko urbanistyka i architektura, to także bolesna lekcja powojennej historii w pigułce, a teraz również prężne kulturowe zjawisko – poligon artystycznych działań młodej polskiej awangardy. Totalitarna ideologia przeszła do historii – pozostał wielki potencjał kulturowy. A Nowa Huta jako przysłowiowe miejsce „po przejściach” wciąż czeka na przyspieszone i ożywione bicie „serca”... Ten dwojaki stosunek pokoleń do tego miejsca (uosabiany także przez autorki tego tekstu) jest znakiem wpływającego czasu i nieuchronnej transformacji.

## Przypisy

<sup>1</sup> *Człowiek z marmuru*, reż. A. Wajda.

<sup>2</sup> W 1960 r. w tym miejscu doszło do walk w obronie krzyża postawionego w miejscu planowanej, a następnie zablokowanej budowy kościoła (niezrealizowany projekt Z. Solawy z konkursu w 1957).

<sup>3</sup> *Człowiek z marmuru*, *op. cit.*

<sup>4</sup> Powszechne niezrozumienie ideologii, która stworzyła to miejsce, prowadzi dziś do jej przeinaczania, afirmacji i np. mody na podkoszulki z Che Guevarą czy skrzyżowanymi sierpem i młotem.

<sup>5</sup> Organizują pokazy filmowe, wystawy, sprzedają ubrania, drobiazgi z napisem „I love NH”.

<sup>6</sup> Płynność granic ponowoczesności przeczy istocie jakiegokolwiek awangardy, jednak mowa tu raczej o przykładach będących poza głównym nurtem kultury, rozrywki.

<sup>7</sup> Ang. dziwak – ludzie świadomie pozostający na uboczu, unikający kulturowego środka.

*The landscape near Kraków has been changing. Where meadows once spread grows the most powerful investment of the six-year plan – Nowa Huta<sup>1</sup>.*

Nowa Huta, an utopian "ideal city", the legendary work of Tadeusz Ptaszycycki – the first Polish "stronghold of socialism", is undoubtedly one of "the hearts" of greater Kraków. Brutally located 10 km east of the centre of the royal town, it completely destroyed the character of the natural development of Kraków and paradoxically saved the historical city centre from the impact of Stalinism. At the same time, it is also the last truly compact city with a readable, defined structure, composed according to the principles of great, ornate planning. Nowa Huta, a multifaceted, beloved and hated city, is turning 60 next year! It is a good moment to think and ask if and to what extent a post-Leninist place acts as "the heart of the city" these days. What does the phenomenon of this space consist in?

There are some places which – owing to their location, form, scale, proportions and details as well as their spatial and cultural separateness, first of all people and events – become unique, almost cult ones. That is why Nowa Huta became one of the protagonists of Andrzej Wajda's *Man of Marble*. It acted as the background for the fates of the main characters, it was built by faithful Mateusz Birkut, it was also the cause and place of his final failure.

The ominous monument to the leader of the revolution sculpted by Marian Konieczny is not there anymore – only a square with some stone slabs, a flat rectangular lawn and some benches remains. The place seems empty because the ideologically unbearable monument acted as a very strong, vertical accent, needed for purely compositional reasons. The square, in the form of a long interior, deprived of an identifying element, without the "transparent" ground floors filled with some attractive functions, looks like a gloomy space. Twenty-five years ago, May-Day celebrations or antiregime demonstrations took place here. Today, skateboard fans make noise and scare the local residents away. Farther on, in the southern direction, we encounter a car park with a sea of taxis and the presentable, strongly arcaded Central Square, a junction with a lawn in the middle, finishing with the broad curve of a 14-metre slope.

The urban readability of the "old" part of Nowa Huta – compact in the structure of streets and squares forming some hierarchized spatial sequences – is based on the radial layout of three main axes converging in Central Square. However, the axes do not have any perspective closings. Standing in the heart of the layout and looking along the main axis, our sight goes far: reaching the former bed of the Vistula river from the south, stopping at the silhouette of the housing estate in Petofiego Street on Krzesławice Hills (M. Petelenz, M. Kowicki).

In the original plans, the main axis had a dominant characteristic – the building of the City Hall situated in the middle part of today's Róż Avenue. The object was not implemented which diminished the value of the whole composition. The monument to Lenin was its substitute.

Unfortunately, from the south, this monumental sequence of public spaces is axially stressed by a sad monument to Solidarity, unsuccessful in its scale and form, standing in the place of a planned Culture Centre. From the north, Róż Avenue will be compositionally closed by a 40-metre cross of the Church of Heavenly Mother of Consolation designed by Witold Cęckiewicz, located in Bulwarowa St.

Nowa Huta, "a cluster of churches", is a paradox city. Its tradition and identity was built on rebellion against the system which had brought it to life. Beginning from the famous Lord's Ark

(W. Pietrzyk), through the temple in Mistrzejowice (J. Dutkiewicz), the churches on the Hills and at the Airport (W. Cęckiewicz), to the sacred complex in Kalinowe Estate (Z. Łuczyńska, J. Kurek) or the church in Szklane Domy Estate (K. Dyga, A. Nasfeter) built in complete opposition to the surrounding socialist realism context. The tradition of building Nowa Huta's bastions of faith was symbolically closed by a tiny church in Teatralne Estate (K. Ingarden, P. Gawor) crowned with a slim openwork ave-bell. Nearby there is another historic cross – a souvenir after the dramatic fight for the construction of the first church in Nowa Huta<sup>2</sup>.

Nowa Huta has become a place commonly identified as a seat of hooligans and the dregs of society. The place is forgotten in Kraków – a European city. Against its background, Nowa Huta is becoming Bauman's "no man's land" – it lies "beyond reality", without any rules defining a stable and orderly identity, forgotten, belated, it is a place for "refugees" – people who could not handle in Poland after the transformation in 1989.

Why does Nowa Huta differ so much from the image of a modern city we are used to? As a place constructed on the basis of a perfectly designed urban layout, it has some predispositions for acting as "the heart of the city". However, a walk around Central Square makes a tourist realize that he has moved back 30 years at least. The place lacks shops, cafes, shopping centres. The most important place – the Central Square – is surrounded by some really old shops, the shop windows are neglected, unattractive, empty. The window of a music shop presents some albums of musicians who are commonly defined as a comedown. Is it conscious contestation or general retreat from reality?

Nowadays, everything can be obtained quickly, cheaply, effectively. Places or institutions which do not fulfill these criteria are lost in the everyday race of consumption. In the face of the common habit of realizing wishes fast, the predictability of the surroundings and the accessibility of services or goods of any kind, Nowa Huta is becoming an enclave which resisted modernization – McDonaldization<sup>3</sup>.

Defining the process of McDonaldization, George Ritzer talks about effectiveness, measurability, predictability etc. Nowa Huta is a forgotten place. It lacks designer clothes shops etc. Finding a fashionable café is a miracle. However, it has some other attractions defined as cult places: the flagship "Stylowa" restaurant, elaborated in every detail; the monumental "Doges' Palace" with pseudo-Renaissance attics, closing the eastern "labour axis" and strongly flanking the gate to the former plant; two closed cinemas – "Świt" and "Światowid"; the building of the Ludowy Theatre – model showcases of the eclectic mixture of Renaissance and classicistic motifs; last but not least – a tank from World War II in Górali Estate – the object of children and adolescents' fascination.

Awareness of the fact that the only thing which may change the place into a more attractive one is the pernicious process of commercialization seems quite gloomy. Could mere McDonaldization increase interest among potential customers? Could great capital combined with investors' courage "bring civilization" to Nowa Huta then?

*...in Nowa Huta walking on pavements feels different, travelling by tram feels different...<sup>4</sup>*

There are some people who try to make money on the old-fashioned Nowa Huta. Contemporariness is beginning to enter this area, too – not with a readable, brutal stream of tourists but a "parachute" making some niches of cultural enlivenment. Organizing trips in this region for tourists visiting Kraków is more and more popular. They probably cannot fully understand the place they have found themselves in<sup>5</sup> – they just understand that is different, that they move back to the times which will never happen again. A monothematic film festival is organized. It is a real attraction for the lovers of propaganda films and anthropologists as well as the city dwellers. The new "1946 Club" promotes<sup>6</sup> Nowa Huta. Constant staying in a monothematic discourse may be dangerous, though. Acting as a mere heritage park of socialist realism in common consciousness is not enough for such a place.

Fortunately, Nowa Huta is also taking on a new, completely different character. It is becoming an attractive place for the searchers of avant-garde culture<sup>7</sup>. Łaźnia Nowa Theatre (Szkolne Est.) makes one of the most interesting places on the map of Kraków's searchers of social and cultural impressions. Lately, however, it has been the casting scene for the popular show "You Can Dance". Thus it has been officially acknowledged as an important and attractive place, especially for the young generation.

Nowa Huta is becoming an attractive place very slowly. It remains beyond the mainstream – it is becoming an enclave of queers as it differs from the noisy, rich centre of Kraków. It is becoming a place for people running from the mainstream way of spending time – shopping centres or crowded cafes in the Market Square. At the same time, the urban opportunities of this place give it a chance of much faster development and recognition among students, young intellectuals and searchers of socialist relics as well as some other inhabitants of Kraków.

These days, the spatial order of Nowa Huta is the subject of protection, a contribution to research, scientific dissertations, city planning competitions, workshops, student practice from the 1<sup>st</sup> year to diploma designs. This place attracts architects as well as sociologists, culture experts, artists and even Western tourists who, having feasted their eyes on the beauty of "the heart" of greater Kraków, head towards a pearl of socialistic realism. The heritage of Nowa Huta is not just its urbanism and architecture but also a short but painful postwar history lesson as well as a buoyant cultural phenomenon – a testing ground for the artistic activities of the young Polish avant-garde. The totalitarian ideology went down in history – the great cultural potential remains. Nowa Huta as a proverbial place "which has been through a lot" still waits for a faster and enlivened heartbeat... Such a twofold attitude towards the place (personified by the authors of this text who represent two generations) is a sign of the passing of time and an inevitable transformation.

## Endnotes

<sup>1</sup> *Man of Marble*, dir. A. Wajda.

<sup>2</sup> In 1960 this place witnessed the defence of a cross erected where the construction of a church was planned and then blocked by the authorities. The church designed by Z. Solawa (competition in 1957) was not implemented.

<sup>3</sup> G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, transl. L. Stawowy, Wyd. Literackie MUZA, Warsaw 2005.

<sup>4</sup> *Man of Marble*, *op. cit.*

<sup>5</sup> General incomprehension of the ideology which formed this place leads to misrepresentations, affirmation or a craze for Che Guevara or hammer&sickle T-shirts.

<sup>6</sup> It organizes film shows and exhibitions, sells "I love NH" clothes and gadgets.

<sup>7</sup> The fluidity of the borders of postmodernism contradicts the essence of any avant-garde but here we mean examples from beyond any mainstream of culture or entertainment.

## Bibliografia – Bibliography

[1] B a u m a n Z., *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

[2] B a u m a n Z., *Razem osobno*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

[3] L o r e k A., *Nowa Huta na tle miast socjalistycznych*, [w.:] *Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2006.

[4] R i t z e r G., *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, przeł. L. Stawowy, Wyd. Literackie MUZA, Warszawa 2005.



II. 1. Nowohuckie impresje, rys. B. Petelenz  
III. 1. Impressions on Nowa Huta by B. Petelenz